

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 50)

z dnia 21 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 50)

21 listopada 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitera (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o trendach konsolidacyjnych na polskim rynku telekomunikacyjnym w kontekście realizacji Europejskiej Agendy Cyfrowej i dalszych inwestycji w sieci nowej generacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Dombrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Mariusz Czyżak** dyrektor generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Jerzy Straszewski** prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Wacław Iszkowski** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Marzena Błachnio** naczelnik wydziału w Departamencie Kontroli Koncentracji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Patrycja Gołoś** dyrektor ds. korporacyjnych i Public Policy w UPC Polska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu wzięła udział **Grażyna Kućmierowska** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram Posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji.

W porządku dziennym mamy zapoznanie z informacją o trendach konsolidacyjnych na polskim rynku telekomunikacyjnym w kontekście realizacji Europejskiej Agendy Cyfrowej i dalszych inwestycji w sieci nowej generacji. Referować będą minister administracji i cyfryzacji, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej i dyrektor UPC Polska.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MAiC Bogdan Dombrowski:

Odpowiadam za monitorowanie dużych projektów szerokopasmowych i szkieletowych, które realizowane są w regionach. Informacja, którą przedstawiliśmy państwu, pozytywnie ocenia sytuację i trendy na polskim rynku telekomunikacyjnym. Cieszy nas wzrost liczby operatorów telekomunikacyjnych i nigdy nie byliśmy przeciwni pojawianiu się nowych na rynku. Jeśli interesują państwa szczegóły, mogę poprosić o informację panią dyrektor Justynę Romanowską.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

W takim razie poproszę Urząd Komunikacji Elektronicznej o informację. Posłowie będą mogli później zadawać pytania. Jeśli pojawią się pytania do przedstawicieli MAiC to wtedy poprosimy o szczegółową odpowiedź.

Bardzo proszę.

Dyrektor Generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej Mariusz Czyżak:

Dzień dobry.

Pani przewodnicząca, poprosiłbym o to, żeby dyrektor Departamentu Strategii i Analiz Rynku Telekomunikacyjnego w UKE przedstawił szczegółową informację na temat trendów konsolidacyjnych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Analiz Rynku Telekomunikacyjnego w UKE Tomasz Bator:

Dzień dobry państwu.

Postaram się podsumować materiał, który został państwu przesłany przez prezesa UKE.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Słucham, panie pośle.

Poseł Antoni Meżydło (PO):

Pani przewodnicząca, to jakieś nieporozumienie. Nie dostaliśmy żadnego materiału z UKE, więc może powinien pan przedstawić te kwestie możliwie szczegółowo.

Dyrektor Generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej Mariusz Czyżak:

15 listopada br. została przesłana informacja w odpowiedzi na pismo z 12 listopada br., w której znalazły się interesujące nas dziś kwestie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jest, UKE i trendy konsolidacyjne. Materiał jest na iPadach, tak więc wszystko jest w porządku. Nie wiem, kto z państwa ma problem. Jeśli ktoś nie otrzymał korespondencji, proszę o informację.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Analiz Rynku Telekomunikacyjnego w UKE Tomasz Bator:

Postaram się szczegółowo ten materiał omówić. Bez wątplenia obserwujemy w Polsce tendencję do konsolidacji na rynku telekomunikacyjnym. Jest to zjawisko typowe dla większości państw europejskich. Do najważniejszych konsolidacji ostatnich lat należy zaliczyć cztery główne konsolidacje. Pierwsza to jest przejęcie przez UPC innego operatora kablowego – firmy Aster. Miało to miejsce w 2011 r. Drugi przypadek to zakup przez Spartan Capital Holdings firmy Polcomtel a więc jednego z trzech wiodących operatorów telefonii ruchomej. Trzeci przypadek to przejęcie przez Netię firmy Dialog i Crowley Data Poland. Ostatni z najważniejszych w naszej ocenie przypadków konsolidacji to powołanie spółki Networks przez (wtedy jeszcze Polską Telefonię Cyfrową) obecnie T-Mobile Polska i Polską Telefonię Komórkową Centertel.

Wszystkie te konsolidacje doszły do skutku. W przypadku przejęcia firmy Aster przez UPC była zgoda warunkowa prezesa UOKiK. Zgoda została wydana pod warunkiem sprzedaży części infrastruktury w dwóch miastach: Warszawie i Krakowie. Do tej sprzedaży doszło, nabywcą była firma Netia.

Na trendy konsolidacyjne należy patrzeć z dwóch punktów widzenia. Z perspektywy zdolności do prowadzenia inwestycji i z punktu widzenia konkurencji na rynku telekomunikacyjnym. Jeśli chodzi o możliwość prowadzenia inwestycji, to konsolidacje sprzyjają zwiększeniu potencjału inwestycyjnego operatorów telekomunikacyjnych. Z tego względu konsolidacje należy oceniać pozytywnie. Aspekt konkurencyjny zależy od skali połączenia i od tego z jakimi przedsiębiorcami mamy do czynienia. Te przejęcia i fuzje, o których wspominałem wcześniej, to były największe na polskim rynku telekomunikacyjnym konsolidacje.

Wszystkie były przedmiotem postępowań prezesa UOKiK, który jest urzędem kontrolującym wszystkie koncentracje na rynku, również rynku telekomunikacyjnym (rola prezesa UKE w tym procesie jest znacznie mniejsza). Natomiast w przypadkach większych konsolidacji prezes UOKiK konsultuje się z prezesem UKE i we wspomnianych przeze mnie przypadkach też tak było. Prezes UOKiK bada też wpływ takich konsolidacji na konkurencję. To znaczy, w jakim stopniu połączenie kilku przedsiębiorców wpłynie na stan konkurencji. Jest to bardzo ważny aspekt konsolidacji. Większy przedsiębiorca ma większe możliwości inwestycyjne, jest mniej podatny na ryzyko inwestowania, wykazuje większą chęć do inwestycji w obszarach mniej opłacalnych, natomiast taki duży podmiot może stwarzać zagrożenie dla konkurencji. Dlatego jest to szczegółowo badana przez prezesa UOKiK.

Jeśli mówimy o najbliższej przyszłości i możliwych trendach konsolidacyjnych, to należy tutaj wskazać przede wszystkim na operatorów telewizji kablowych. Tych podmiotów na rynku telekomunikacyjnym jest wiele. Mamy pięciu wielkich operatorów i kilkuset mniejszych i w tym obszarze pojawi się, moim zdaniem, największy potencjał konsolidacyjny.

Jeśli chodzi o rynek telefonii ruchomej to tutaj, chociażby ze względu na strukturę rynku i udziały rynkowe poszczególnych podmiotów, te możliwości konsolidacyjne są mniejsze. Wydaje się, że współpraca będzie szła w kierunku, który zapoczątkowała firma Networks i współpraca T-Mobile Polska i PTK Centertel a więc w kierunku tworzenia spółek celowych, które będą budować, rozbudowywać i zarządzać infrastrukturą telefonii ruchomej. Na pewno z tego punktu widzenia konsolidacje są również korzystne dla realizacji celów Europejskiej Agendy Cyfrowej. Pozwalają operatorom zwiększyć bazę klientów, zwiększyć potencjał inwestycyjny, co powinno przyczynić się do likwidacji czy niwelowania tzw. białych plam czyli miejsc, gdzie jeszcze nie można korzystać z Internetu.

Poza działaniami konsolidacjami, które sprzyjają realizacji celów Europejskiej Agendy Cyfrowej, są jeszcze działania, które podejmuje prezes UKE. Mam na myśli System informacji o infrastrukturze szerokopasmowej, współpracę z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, która ma umożliwić powstanie synergii w procesie inwestycyjnym pomiędzy sektorem telekomunikacyjnym i sektorem energetycznym. Prezes UKE udziela też pomocy przy staraniach o pozyskanie środków unijnych na inwestycje szerokopasmowe. Jego zadaniem jest również rozdysponowywanie częstotliwości, które będą wykorzystane przy tworzeniu dostępu do szerokopasmowego i bezprzewodowego Internetu. To są główne informacje, jakie chciałem Wysokiej Komisji przekazać.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zaproponować państwu posłom dyskusję po wysłuchaniu przedstawiciela UPC Polska, bardzo proszę.

Kierownik ds. regulacyjnych i Public Policy w UPC Polska Jakub Turowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, UPC zdaje sobie sprawę z wagi trendów konsolidacyjnych, zważywszy na wyzwania, które przed nami stoją, wyzwania związane z dalszą cyfryzacją kraju a także z nowymi trendami technologicznymi i globalną konkurencją podmiotów światowych, które działają na polskim rynku. Pozwoliliśmy sobie zlecić badanie rynku firmie konsultingowej Deloitte, żeby zaprezentowała ostatnie trendy konsolidacyjne na polskim rynku w ciągu ostatnich dwóch lat. Proponuję oddać głos panu Dariuszowi Nachyle z firmy Deloitte, który przedstawi raport.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel firmy konsultingowej Deloitte Dariusz Nachyła:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przygotowałem prezentację, która jest streszczeniem raportu. Mam nadzieję, że wszystko widzialne będzie z dalszej części sali. Raport nazywa się „Rynek TMT w Polsce. Konsolidacja przyspiesza”, został opublikowany we wrześniu czyli dwa miesiące temu. Przez te dwa miesiące coś już na rynku się zdarzyło i o tym też postaram się powiedzieć.

Rynek TMT – w przypadku tego raportu mówimy o rynku telekomunikacyjno-telewizyjnym, szczególnie chodzi o telewizję płatną. Przedstawię krótki rys historyczny.

Rynek, o którym mówimy, to do końca lat 80. to były dwa podmioty, które świadczyły usługi telewizyjne i telekomunikacyjne czyli Poczta Polska, Telegraf i Telefon oraz Telewizja Polska. Z historycznego punktu widzenia można bardzo ciekawie podzielić rozwój tej branży na dekady. Dekada lat dziewięćdziesiątych to gwałtowny rozwój i pojawienie się nowych podmiotów na rynku. Powstało kilkaset telewizji kablowych, pojawili się operatorzy telefonii komórkowej, powstały pierwsze platformy satelitarne i mnóstwo

operatorów stacjonarnych. Wielu z nich zaczynało od zera. Pierwsza dekada XXI wieku to kolejne zjawisko, tzw. rozwój horyzontalny. Operatorzy, którzy zajmowali się tylko jedną dziedziną, na przykład telewizje kablowe, zaczęły oferować dostęp do Internetu. Podobnie było z operatorami telefonii komórkowej. Druga dekada XXI w. będzie się charakteryzować konsolidacją.

Powiem o kilku przykładach konsolidacji – tych, o których wcześniej mówił przedstawiciel UKE, ale spróbuję dodać jakiś komentarz. Później powiem o najważniejszych przyczynach konsolidacji i następnie o perspektywach rozwoju rynku.

Konsolidacja przyspieszyła w ciągu ostatnich dwóch lat. Wcześniej mieliśmy długi okres, gdy te połączenia były oczekiwane, ale nie następowały. Lata 2011-2012 to czas wielu różnych transakcji konsolidacyjnych. Już od momentu wydania tego raportu mieliśmy do czynienia z faktem ogłoszenia przejęcia operatora stacjonarnego GTS przez Deutsche Telekom. To jest transakcja regionalna i dotyczy nie tylko Polski, ale też Czech, Węgier i Rumunii. Operator telefonii komórkowej przejmuje operatora stacjonarnego.

W ostatnich dniach ogłoszono przejęcie firmy Polcomtel przez Cyfrowy Polsat. Tu mówimy o przejęciu operatora telefonii komórkowej przez operatora satelitarnego. Prawdopodobnie w najbliższym czasie usłyszymy o przejęciu firmy Emitel, tej, która zajmuje się nadawaniem programów telewizyjnych i radiowych, przez operatora, który działa w tej chwili w innych krajach.

Utworzenie spółki joint-venture Networks pomiędzy obecnie Orange i T-Mobile (wcześniej firmy te miały inne nazwy), chodzi mi tu nie o połączenie spółek tylko o połączenie służb sieciowych tych operatorów – co to da? Jak państwo wiedzą, operatorzy telefonii komórkowej budują wieże czasami bardzo blisko siebie. Jeśli będą współpracować, mogą na takich inwestycjach zaoszczędzić. Jedna wieża absolutnie wystarczy, by świadczyć usługi na odpowiednim poziomie. Oszczędności pojawią się wszędzie tam, gdzie nie dublują się procesy i ludzie. Po utworzeniu spółka Networks ogłosiła duży program modernizacji sieci, którego celem jest większa dostępność i lepsza jakość usług. Można powiązać dwa fakty – oszczędności dają możliwość podniesienia jakości usług.

Kolejny przykład to przejęcie operatora kablowego Aster przez innego operatora kablowego UPC Polska. Mówimy tu o połączeniu największego operatora kablowego z czwartym co do wielkości. Powstał operator, który swoim zasięgiem obejmuje 30% rynku, jeśli spojrzymy na rynek operatorów kablowych. Takie połączenie zwiększa skalę działania i umożliwia inwestycje w infrastrukturę. Pozwala na lepsze konkutowanie na polskim rynku, gdzie działają telewizje kablowe takie jak Telekomunikacja Polska i firma Netia. UPC oferuje dostęp do najszybszego Internetu, co jest korzystne dla byłych klientów firmy Aster, gdyż mają oni zapewniony dostęp do szybkiego Internetu.

Kolejny przykład to zakup firmy Polcomtel przez Spartan Capital Holdings, który jest kontrolowany przez pana Zygmunta Solorza. Można powiedzieć, że w tym przypadku doszło do rozwoju technologii LTE. W wielu krajach tej technologii jeszcze nie ma lub nie jest wykorzystywana na rynku. Polska jest jednym z krajów, gdzie ta technologia została wdrożona najwcześniej. Wdrożenie technologii LTE przez Polcomtel wymusiło również na innych operatorach wykorzystanie tej technologii.

Innym przykładem konsolidacji jest przejęcie dwóch stacjonarnych operatorów: Telefonii Dialog i Crowling Data Poland przez firmę Netia. Netia jest operatorem niezwykle integrującym rynek. Powstała z kilku małych firm. W tej chwili jest drugim co do wielkości operatorem telekomunikacyjnym w Polsce. Jest w tej chwili w stanie nawiązać walkę z Telekomunikacją Polską SA. Netia doprowadziła sieć światłowodową do większej ilości gospodarstw domowych niż Telekomunikacja Polska, mimo że jest operatorem czterokrotnie mniejszym.

Kolejne zjawisko na rynku telekomunikacyjnym to rebranding czyli zmiana marki. Nie jest to typowa konsolidacja, ale mamy do czynienia z podobnymi skutkami. Telekomunikacja Polska zmieniła nazwę na Orange. Zrezygnowano z nazwy, która nie każdemu kojarzyła się z dobrymi usługami. Rebranding pozwala na oszczędności. Zmniejsza koszty marketingu czy dystrybucji i pozwala na osiągnięcie lepszych wyników finansowych.

Ostatni przykład to utworzenie platformy nc+, które nastąpiło w wyniku połączenia platformy cyfrowej n oraz platformy Cyfra Plus. Połączyły się dwie podobne firmy

i tu potencjał do osiągnięcia synergii jest największy, bo funkcje tych operatorów się dublowały. Połączenie spowodowało ewidentne korzyści kosztowe. Zaoszczędzone środki mogły być przeniesione na konsumentów – tańsze pakiety usług, czy też zostać przekazane udziałowcom firmy.

Aktualny stan rynku telekomunikacyjnego przedstawię na wykresie. Są cztery słupki. Pierwszy od lewej przedstawia udział trzech operatorów stacjonarnych w całości rynku. Widzimy, że ten udział kształtuje się na poziomie 80-90%. Kolejny słupek przedstawia trzech największych operatorów mobilnych. Ma też około 80% udziału. Brakuje tu jednego z operatorów – firmy Play, która ma około 15% udziałów w rynku. W przypadku operatorów satelitarnych już dwóch największych ma 100% udziału, tak więc całość tego rynku jest zagospodarowana. W przypadku operatorów kablowych trzech największych operatorów zajmuje nieco ponad 60% rynku. Tu stopień konsolidacji jest najniższy.

Innym wskaźnikiem konsolidacji jest indeks Hefrindahla-Hirschmana. Przedstawiam to na wykresie po prawej stronie. Wyjaśnię, na czym rzecz polega. Aby obliczyć indeks Herfindahla-Hirschmana dla jakiegoś rynku należy dodać kwadraty udziałów rynkowych poszczególnych podmiotów. Jeśli dany podmiot ma 100% udziału w rynku, jest monopolistą, to 100 razy 100 daje 10.000 i to jest najwyższa możliwa wartość indeksu Herfindahla-Hirschmana. Gdybyśmy mieli dwóch operatorów, z których każdy ma 50% udziału w rynku to wówczas wartość indeksu wyniesie 5000, bo to jest 50 razy 50 plus 50 razy 50. W przypadku naszego rynku segment operatorów stacjonarnych wykazuje indeks o wartości około 4000. Najbardziej skoncentrowany jest rynek operatorów satelitarnych, bo mamy tylko dwóch a ponieważ jeden z nich jest większy, ta wartość indeksu wynosi nieco ponad 5000. Najniższy wskaźnik wykazuje segment operatorów kablowych. On jest najmniej skonsolidowany.

Pozwolił mi się wykonać mapę, która obrazuje cały rynek telekomunikacyjno-telewizyjny z zaznaczeniem, jaki udział w tym rynku mają poszczególne podmioty. Wskazaliśmy tylko największe. Lewa część tego kwadratu to są operatorzy telefonii mobilnej, dalej operatorzy świadczący usługi dostępu do Internetu i transmisji danych. Następnie operatorzy telewizji i telefonii stacjonarnej. Jak widać, jest wielu dużych operatorów, ale też wciąż jest duża biała plama pośrodku. To są mali operatorzy, których może być nawet kilka tysięcy. Podejrzewamy, że zostaną wchłonięci przez większe firmy albo połączą się i stworzą większą firmę telekomunikacyjną. To się stanie w najbliższych latach.

Powiem teraz kilka słów o przyczynach konsolidacji. Powiem o czterech najważniejszych. Pierwszą nazwaliśmy rozwój technologiczny. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. doszło do stabilizacji liczby klientów. Wszyscy korzystali z usług telekomunikacyjnych i płatnej telewizji. Rozwój technologiczny pozwolił operatorom z jednego segmentu oferować usługi z innych segmentów. Jak mówiłem, początkowo dostęp do Internetu był oferowany przez operatorów stacjonarnych. Później dołączyli do tego operatorzy mobilni i kablowi.

Co to oznacza dla konsolidacji? Otóż, proszę państwa, oferowanie szerokiej gamy usług wymaga odpowiedniej skali działania. Mały operator nie jest w stanie zapewnić dostępu do usług telekomunikacyjnych, dostępu do Internetu i telewizji. Dlatego pojawia się potrzeba zwiększenia skali działania, którą można osiągnąć organicznie bądź przez przejęcie. To jedna z przyczyn konsolidacji. Druga, może najważniejsza, to są regulacje prawne. Można to pojęcie rozszerzyć i określić jako regulacje i konkurencja na rynku.

Mówię o regulacjach, które pozwoliły operatorom nie posiadającym infrastruktury telekomunikacyjnej na korzystanie z infrastruktury operatorów, którzy takową posiadali. To pozwoliło oferować usługi bez inwestowania w infrastrukturę. Aby ściągnąć klientów ci nowi operatorzy, korzystający z infrastruktury już istniejącej innych podmiotów, oferowali swoje usługi po niższej cenie niż tzw. operator zasiedziały, co przyczyniło się do spadku cen. Te regulacje prawne, że operatorzy zaczęli osiągać niższe zyski i spadła rentowność firm telekomunikacyjnych. To kolejna z przyczyn konsolidacji.

Kolejną przyczynę konsolidacji nazwaliśmy „syndromem rury”. Dostawcy Internetu przesyłają coraz większe ilości danych, bo tego życzą sobie klienci, którzy chcą ściągać filmy, gry, muzykę. Pomagają w tym różne serwisy. Niektóre z nich darmowe, inne płatne, ale zarówno jedne jak i drugie niezwiązane z operatorami telekomunikacyjnymi,

którzy nie mają żadnych korzyści ze zwiększenia ilości przesyłanych danych. Co więcej, im więcej danych przesyłanych, tym ich sytuacja finansowa jest gorsza, ponieważ muszą inwestować w urządzenia, które pozwalają na taki zwiększony przesył. Konieczność ponoszenia wydatków na rozwój sieci bez rekompensaty ze strony konsumentów jest kolejną przyczyną zjawiska konsolidacji.

Ostatnia przyczyna to cyfryzacja telewizji naziemnej. Bezpłatna telewizja naziemna oferująca lepszą jakość programów niż dotychczas, z możliwością odbierania kilkunastu kanałów, stanowi dużą presję konkurencyjną dla niektórych operatorów kablowych i telewizji satelitarnych, zwłaszcza w segmencie klientów, którzy nie oczekują setek kanałów programowych. Jest rzeczą oczywistą, że część klientów woli nie płacić nic niż choćby tylko 20 złotych. Ta część wyraźnie przesuwa się na stronę użytkowników bezpłatnej telewizji naziemnej. Jest to zjawisko niekorzystne dla operatorów komercyjnych, którzy są poddawani presji cenowej. Nie jest powód najważniejszy, ale z pewnością decyduje o zachowaniach konsolidacyjnych na rynku.

Teraz powiem kilka słów o perspektywach rozwoju sytuacji na rynkach telekomunikacyjnych. Zaczęę od rynków zagranicznych. Operator meksykański America Movil, który ma siedzibę w Meksyku, ale działa na wielu rynkach Ameryki Łacińskiej ogłosił, że chciałby wykupić narodowego operatora w Austrii i w Holandii. Te transakcje są już częściowo dokonane. America Movil ma już spore udziały w dochodach tych europejskich operatorów. Do tej pory nie udało się jednak meksykańskiej firmie przejąć austriackiego i holenderskiego operatora. Jeśli dochodzi do takich sytuacji to jest to bardzo ważny sygnał dla rynków telekomunikacyjnych. Dochodzi do tego, bo operator meksykański działa na rynku o obniżonej konkurencji, jest bardzo silny finansowo, natomiast operatorzy narodowi w Austrii i Holandii są poddawani bardzo dużej presji konkurencyjnej, która wynika z różnego rodzaju regulacji prawnych. Oczywiście, ten termin „operator narodowy” jest już nieco archaiczny, bowiem firmy telekomunikacyjne nie należą już do państwa, ale mówimy o operatorach największych w skali państwa i mających największe udziały w rynku.

Kolejnym przykładem niech będzie jeszcze nie skonsumowane, ale możliwe przejęcie międzynarodowego operatora telefonii komórkowej Vodafone, który miał udziały w firmie Polcomtel, przez grupę telekomunikacyjną ATMT działającą w Stanach Zjednoczonych. W wyniku tego połączenia powstałby gigant, który posiadałby ponad pół miliarda klientów. Byłby to największy operator na świecie. Wielkością pokonałby największego działającego obecnie w Chinach operatora telekomunikacyjnego. Tak dla porównania: wszyscy operatorzy w Polsce mają nieco ponad 30 milionów abonentów, tam mówimy o 500 milionach.

Ważny jest poziom konsolidacji biorąc pod uwagę różnego typu operatorów. W górnym lewym rogu mamy udziały największego operatora stacjonarnego, idąc od lewej, w Wielkiej Brytanii trochę ponad 40%, w Niemczech ponad 60%, we Francji – 60%, Holandia nieco powyżej 40% i w Polsce mamy udział największego operatora w wysokości ponad 60%. Możemy zatem powiedzieć, że Polska jest typowym pod tym względem rynkiem. Prawy górny wykres przedstawia udziały w rynku największych operatorów mobilnych w poszczególnych krajach. Tu mamy wyrównaną sytuację – około 30%. To wynika z faktu, że w tych krajach jest trzech operatorów. W Polsce jest najniższy, ponieważ mamy trzech operatorów i pojawił się ten czwarty, który intensywnie zdobywa rynek. W związku z tym udziały tych trzech operatorów znacząco spadły poniżej 30%. W dolnym lewym rogu mamy udziały operatorów satelitarnych w pięciu krajach. Tu jest ciekawa sytuacja. W Danii i Holandii działa tylko jeden operator satelitarny, który obsługuje cały rynek. W Niemczech i Francji mamy sytuację, gdzie występuje więcej niż jeden operator satelitarny, ale ten największy ma ogromne, przekraczające 80% udziały w rynku. W Polsce najnowszy operator nc + ma 60% udział w rynku, reszta należy do Cyfrowego Polsatu.

Na koniec omówię udziały w rynku największych operatorów kablowych. Mówimy o Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Holandii i Polsce. We Francji jest jeden operator kablowy, jest absolutnym monopolistą. W Wielkiej Brytanii też jeden, który ma 90%

udziału w rynku. W Polsce rynkowe udziały operatora kablowego są najniższe i wynoszą nieco powyżej 30%.

Kolejny slajd przedstawia mapę Europy z zaznaczonymi na niej państwami Unii Europejskiej. Im ciemniejsza barwa, którą zaznaczono dane państwo, tym większa liczba mieszkańców, którzy mają dostęp do szerokopasmowego Internetu. Jak państwo widzą Skandynawia, Wielka Brytania, Francja, kraje Beneluksu i taki mały kraj Słowenia są w absolutnej czołówce. Państwami o niższym poziomie są Węgry, Chorwacja i Irlandia. Być może jest to zbieg okoliczności, ale wydaje się, że tam, gdzie dostęp do Internetu jest najlepszy, tam występuje wysoki poziom konsolidacji rynku. Tę dostępność można wyjaśniać faktem, że są to kraje bogate. Jednak tej tezie przeczy przykład porównania Austrii i Słowenii. Austria jest krajem bogatszym od Słowenii, natomiast Słowenia ma bardzo skonsolidowany rynek, na którym działa niewielu konkurujących między sobą operatorów. Rynek austriacki jest rozdrobniony. Te zależności między dostępnością do Internetu, zamożnością kraju i konsolidacją rynku telekomunikacyjnego wymagają zastanowienia.

Na koniec przedstawię kilka wniosków.

Uważam, że konsolidacja sektora telekomunikacyjnego w Polsce jest nieunikniona. Wynika ze stałego rozwoju tej branży, postępu technologicznego i trendów światowych. Wydaje się, że konsolidacja mniejszych operatorów jest korzystna dla klientów. Więksi operatorzy będą w stanie więcej inwestować w infrastrukturę. Pojawienie się dużych operatorów dobrze wpływa na konkurencję, oczywiście – do pewnego momentu. Działanie dwóch czy trzech operatorów na jednym rynku może wywołać zachowania monopolistyczne. Najbardziej prawdopodobne obszary konsolidacji w Polsce to branża kablowa, gdzie są setki operatorów a także branża telekomunikacji stacjonarnej i sektor dostawców Internetu, których również jest wielu. Jeśli chodzi o operatorów mobilnych i platformy satelitarne to (podobnie jak przedstawiciel UKE) uważam, że tu możliwości konsolidacji są mniejsze, bo mamy niewielu operatorów tego sektora. Można sobie natomiast wyobrazić połączenia pomiędzy segmentami rynku telekomunikacyjnego, czego przykładem jest przejęcie firmy Polcomtel przez Polsat Cyfrowy.

Na tym chciałbym zakończyć prezentację.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję za tę interesującą prezentację.

Przechodzimy do pytań posłów, do dzielenia się swoimi wątpliwościami. Jeśli pojawią się pytania bardziej skomplikowane, proszę o ich pisemne skierowanie do komisji. Jeśli będzie ich więcej, zwołamy kolejne posiedzenie w tej sprawie.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PIS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przede wszystkim – za to, że to posiedzenie doszło do skutku. Przyznaję, jest to jedno z najciekawszych posiedzeń w tej kadencji. Wydaje mi się, że właśnie w ten sposób powinniśmy rozmawiać o problemach związanych z funkcjonowaniem naszej komisji. Szkoda tylko, że ten najważniejszy materiał jaki otrzymaliśmy powstał na zlecenie jednego z uczestników rynku. Nie usłyszeliśmy tego rodzaju opracowania czy wniosków ze strony Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji ani Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Materiały przedstawione przez MAiC i UKE mówią o innych problemach, których nie ma w opracowaniu, którego wysłuchaliśmy. Powiem o dwóch, moim zdaniem najważniejszych. Jeden z nich to kwestia tworzenia czy powstawania nowej regulacji europejskiej, czyli rozporządzenie w zakresie dokończenia budowy europejskiego jednolitego rynku cyfrowego. To wymusza dalszą konsolidację rynku. Drugie zjawisko, które w opracowaniu firmy Deloitte nie zostało szerzej omówione, to (przepraszam za to określenie) ekspansja światowych potworów działających według systemu OTT, czyli takich jak Google i Facebook, które zbierają znaczną część przychodów z rynku, ponieważ odbierają zyski wszystkim firmom, które muszą inwestować w infrastrukturę i zdobywać klientów, co wymaga dużych nakładów.

Dlaczego brakuje mi podobnych opracowań wykonanych przez stronę państwową czyli MAiC i UKE? Mam też wnioski o to byśmy kontynuowali nasze spotkanie, również z prośbą o przedstawienie podobnej analizy przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To jest podstawowy podmiot państwowy, który powinien przedstawić nie tyle trendy i zjawiska, które nastąpiły, ale powinien przedstawić aktualny stan rzeczy: kto i ile ma na tym rynku. To dotyczy dysponowania częstotliwościami w przypadku transmisji danych, choćby szerokopasmowego Internetu, długości i gęstości sieci światłowodowej, infrastruktury takiej jak wieże, nadajniki i inne. Mapa pokazująca kto ile ma i powiązania między podmiotami, bo jest coraz więcej wątpliwości dotyczących powiązań kapitałowych między tymi podmiotami. Taka analiza opracowana przez UOKiK byłaby bardzo ważnym elementem w dyskusji.

By nie przedłużać mojej wypowiedzi chcę powiedzieć o kilku elementach, którymi się interesuję od pewnego czasu, o które pytam w interpelacjach MAiC. Te problemy dotyczą również działalności UKE a na naszym dzisiejszym posiedzeniu nikt o nich nie wspominał.

Mamy w tej chwili aukcje na szerokopasmowy Internet w paśmie 670-862 MHz. Część tych częstotliwości została rozdysponowana podczas pierwszej aukcji w tym roku. Kolejne aukcje przesunięto na przyszły rok i pojawiło się spore zamieszanie (wiem, bo czytam portale branżowe). Część tych częstotliwości została wyłączona z przetargu ponieważ (podobno?) nasze ministerstwo zawarło jakąś ugodę, to jest informacja z lipca tego roku, w zakresie przekazania bez przetargu części tych częstotliwości na rzecz firmy Sferia, która w 2003 r. otrzymała podobno wadliwe częstotliwości. W zamian za wycofanie skargi z Trybunału Arbitrażowego w Paryżu zdecydowano o przekazaniu temu operatorowi tych częstotliwości poza przetargiem. Pytam o to od sierpnia tego roku i do tej pory nie otrzymałam odpowiedzi na tę interpelację. Korzystam z okazji, by o sprawie przypomnieć.

Chciałabym, aby nasza dyskusja dotyczyła konkretów. Chciałabym wiedzieć, jakie kroki podejmuje MAiC czy UKE żeby nie doszło do negatywnych zjawisk związanych z konsolidacją. Tak jak tu powiedziano – ten kij ma dwa końce. Z jednej strony podnosi się jakość świadczonych usług, ale też powinniśmy – jako posłowie – dbać o to, by na rynku pojawiła się konkurencja. Ona zapewni niższe ceny usług. Należy też dbać, by rynek telekomunikacyjny nie zamknął się dla nowych podmiotów, bo to jest sytuacja bardzo niebezpieczna. Należy uważać, by nie doszło do wykupienia naszego rynku przez jakiegoś giganta z Chin czy innego dużego kraju.

Dobrze było by, gdyby dzisiejsza dyskusja była pełniejsza o konkretne informacje ze strony MAiC i UKE na temat tego, co robią aby nie doszło do negatywnych efektów konsolidacji i jakie efekty przyniesie ona operatorom. Wyjaśnienia wymaga też bezprzetargowe przekazanie częstotliwości. Powinniśmy odbyć kolejne poświęcone temu samemu tematowi posiedzenie komisji, które będzie poprzedzone wnioskiem do UOKiK, aby przedstawił posłom analizę stanu konsolidacji czy oligarchizacji naszego rynku. Powinny tam być przedstawione zagrożenia wynikające z procesu konsolidacji i wskazane działania jakie może podjąć Sejm czy państwo aby zapobiec tym zagrożeniom.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chciałabym powiedzieć, że raport firmy Deloitte został przekazany do MAiC, do UKE i do UOKiK.

Posel Barbara Bubula (PIS):

Pani przewodnicząca, jeśli mogę ad vocem.

Nie o to mi chodziło. Dobrze, że ten raport powstał i dobrze, że otrzymały go wymienione urzędy, ale to instytucje państwa powinny sporządzać tego rodzaju raporty i powinna się tu pojawić aktywność państwa. Mój wniosek dotyczy zwiększenia aktywności państwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pozwolę sobie dodać, że dlatego ten raport został przesłany. Liczę na to, że instytucje państwa będą w tym zakresie bardziej aktywne. Zwracam się z pytaniem do UOKiK, czy powstają takie analizy i czy mają państwo dla nas jakieś informacje dotyczące omawianych dziś spraw? Z pewnością pojawi się wniosek posłów o zaproszenie przedstawicieli UOKiK na posiedzenie komisji i przedstawienie odnośnych analiz, natomiast może państwo są już dziś gotowi?

Dyrektor Generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej Mariusz Czyżak:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o UKE, nie o UOKiK...jest na sali, tak?

Naczelnik wydziału w Departamencie Kontroli Koncentracji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Marzena Błachnio:

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam, ale to była propozycja, aby nasz urząd przygotował wykaz częstotliwości i podmiotów, które je posiadają. Chciałabym sprostować, że nasz urząd nie jest dysponentem częstotliwości, tym się zajmuje prezes UKE i my takich danych nie mamy.

Co do raportu, o który pytała pani przewodnicząca, chciałabym poinformować, że my takich nie sporządzamy. Do nas wpływają konkretne wnioski o rozpatrzenie czy ocenę konkretnej koncentracji na rynku.

Posel Barbara Bubula (PIS):

Pani przewodnicząca, przepraszam, że się wtrącam co chwila.

Przecież państwo udzielając zgody na wszelkie transakcje, nabycia, musicie przeprowadzać analizę właściwego rynku, jego otoczenia. Wydaje mi się to dość dziwna sytuacja, w której urząd tej rangi nie ma wiedzy zorganizowanej w formie raportu na temat tego, co się dzieje na tych, w skomplikowany sposób, połączonych rynkach. Dochodzi do takich sytuacji jak zakup przez firmę Emitel dwóch spółek, które były jedynymi konkurentami na rynku nadawców radiowo-telewizyjnych w Polsce. To było poza decyzją UOKiK.

Mamy tak skonstruowane prawo, że jeżeli ktoś ma 90% udziału w rynku i zakupi do tego kolejne dwa po 5% i stanie się monopolistą, to nie ma interwencji UOKiK, bo zbyt małe były te dwie kupione spółki. To taki pierwszy z brzegu przykład. Dobrze byłoby, gdyby UOKiK zająłby się takimi przypadkami. Nie chodzi tylko o częstotliwości. Chodzi o pokazanie całości czyli o telefonię mobilną, Internet, telewizję i telefonię stacjonarną. Wszystkie powiązania na rynku telekomunikacyjnym powinny być dokładnie badane.

Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału w UOKiK Marzena Błachnio:

Oczywiście, urząd bada rynek. Robi to indywidualnie w każdej sprawie, która do nas wpływa. Oceniamy te podmioty, właściwe grupy kapitałowe, do których te podmioty należą pod kątem przesłanek, które wyznacza ustawa. Wyznaczamy właściwy rynek geograficznie i produktowo znacznie wężej niż nam się tutaj wydaje. Nie oceniamy globalnie tych rynków tylko dość wąsko. Jeśli wyznaczymy te rynki to wtedy oceniamy pozycję rynkową przedsiębiorców, którzy są uczestnikami tego rynku i to na tej podstawie wydawane są decyzje. Analiza naszego dochodzenia do rozstrzygnięcia decyzji jest zawarta w uzasadnieniu decyzji. Tak to wygląda.

Natomiast nie zbieramy takich informacji systematycznie, nie sporządzamy raportów. Dość intensywnie współpracujemy z UKE, tak jak pan dyrektor wcześniej zaznaczył, przy konkretnych analizach koncentracji rynku telekomunikacyjnego zasięgamy opinii prezesa UKE.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Antoni Mezydło.

Posel Antoni Mezydło (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Myślę, że UOKiK powinien ustosunkować się do przedstawionego tu raportu. Jest stanowisko MAiC, jest też stanowisko UKE. Tym stanowiskom bardzo się dziwię. Prak-

tycznie zostały przepisane tezy z raportu firmy Deloitte i nie odniesiono się krytycznie do tego raportu.

Wyobrażam sobie z czego to wynika. Być może z bezradności zarówno MAiC i UKE. Polska nie radzi sobie z Europejską Agendą Cyfrową. Kupiliśmy sobie spokój sumienia przez uchwalenie ustawy dotyczącej inwestycji, ale nic się nie dzieje, natomiast tezy, na których opiera się ten raport są – według mnie – nieprawdziwe.

Pojawia się teza w tym raporcie, że ekonomia skali wytworzy inwestycje. Teza kompletnie nieprawdziwa. Kolejna teza mówi, że brak regulacji sprzyja inwestycjom. Jest odwrotnie, regulacje sprzyjają inwestycjom. Konkurencja również temu sprzyja. Trzecia teza, która jest nieprawdziwa to twierdzenie, że Internet stacjonarny można zastąpić mobilnym. Teza kompletnie nieprawdziwa.

Do tego MAiC w swojej analizie czy diagnozie przedstawia jeszcze jeden element, jest to jednolity rynek europejski, który ma być korzystny dla Polski. Jednolity rynek europejski będzie polegał na tym, że będziemy mieli czterech, pięciu operatorów ogólnoeuropejskich, którzy będą rządzić na całym rynku. Jakie są z tego korzyści dla Polski? Co będzie z polskimi podmiotami? Co pan myśli, że jeden z tych podmiotów to będzie podmiot polski? Nie będzie to podmiot polski, panie ministrze i jeszcze mówi pan o tym pozytywnie! To będzie rzeczywista koncentracja i całkowity brak regulacji. Cztery albo pięć podmiotów ogólnoeuropejskich i brak regulacji. Nie będziemy mieli z tego żadnych korzyści, bo siedziby tych podmiotów będą znajdowały się we Francji, w Niemczech czy w Szwecji, być może w Hiszpanii. I tak to będzie wyglądało. Żadnych korzyści panie ministrze z tego nie mamy.

Muszę pokazać nieprawdziwość tez z raportu firmy Deloitte.

Nie mam nic przeciwko staraniom firmy, która zleciła ten raport. Nie mam nic przeciwko telewizjom kablowym, ten rynek jest kompletnie nieregulowany. Obecny tu pan prezes Jerzy Staszewski z Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej apelował o nieregulowanie tego sektora rynku. Ten rynek nie podlega też regulacjom UKE i dlatego też powinna być opinia UOKiK, bo jeżeli czegoś nie reguluje regulator branżowy, to powinien się tym zająć regulator ogólny.

Kilka słów o ekonomii skali. Jeśli rzeczywiście ekonomia skali decyduje o inwestycjach to dzisiaj Telekomunikacja Polska, która ma 60% udziałów w rynku (wielkość porównywana z Niemcami) powinna inwestycjami pokryć wszystkie białe plamy. Telekomunikacja Polska inwestuje tam gdzie jest konkurencja – w Warszawie, gdzie telewizje kablowe są konkurencją dla Telekomunikacji czyli dziś firmy Orange. Brak regulacji nie sprzyja inwestycjom, konkurencja sprzyja inwestycjom. Tak jest nie tylko na rynku polskim. Widać to na przykładzie Wielkiej Brytanii i Francji. Tam cele Europejskiej Agendy Cyfrowej są realizowane, ale tam jest bardzo konkurencyjny rynek.

Co się tyczy zastępowalności Internetu stacjonarnego mobilnym, to trzeba powiedzieć, że jest to na razie niemożliwe. Internet mobilny nie ma takich możliwości przesyłu danych jak stacjonarny. Ponadto mobilny jest droższy.

Raport firmy Deloitte jest niewiele wart. Oczywiście, istnieje problem Europejskiej Agendy Cyfrowej, ze względu na to, że nam nie udaje się realizacja tych zadań. Liczby mówią jak bardzo odstawiamy od Europy, gdzie niektóre państwa zrealizowały 95,5% zadań związanych z tworzeniem sieci szybkiego Internetu – mówię o szybkości 30 MB/sek. W Polsce zrealizowano jedynie 69,1% tych zadań. Do 2020 r. 50% gospodarstw domowych ma mieć dostęp do Internetu o szybkości 100 MB/sek. Zrealizowaliśmy jedynie 1,3% tego zadania. Jeżeli będziemy mieć, panie ministrze, ten jednolity rynek europejski, czy myśli pan, że operatorzy z Niemiec czy Hiszpanii będą budować sieci przesyłowe do Białegostoku? Pani prezes UKE Magdalena Gaj kiedyś stwierdziła, że nie wyobraża sobie, aby francuski operator państwowy zakopywał kabel w polską ziemię. Oni będą robić to u siebie.

Nie widzę szans na realizację zadań wyznaczonych przez Europejską Agendę Cyfrową i nie pomoże w tym żadna konsolidacja. Bardzo nieudolnie realizujemy plan budowy ze środków unijnych szerokopasmowego Internetu. Kwotę 1,5 mld euro, co stanowi 6/7 całości środków finansowych, rozdysponowano pomiędzy samorządy. One realizują taką koncepcję rozdrobienia dzielnicowego sieci szerokopasmowych. Nie jest to satysfakcjonujące.

Pojawia się pytanie: kto ma sprawować pieczę nad realizacją tego cywilizacyjnie ważnego zadania? Raport prezesa UKE, prawdopodobnie z 2009 r. „Diagnoza rynku szerokopasmowego w Polsce – zasadność i zakres interwencji publicznej” pokazuje, dlaczego szybki Internet jest potrzebny i dlaczego potrzebny jest określony przez Europejską Agendę Cyfrową tzw. pełny dostęp. Przedstawione tam tezy powinny w pełni nas przekonać. Tego dostępu nie zapewni przedsiębiorca, bo ten będzie inwestował tam, gdzie mu się będzie opłacało.

Inwestycje, które dotychczas zostały zrealizowane przez operatorów stacjonarnych i mobilnych, niejako wymusiła była prezes UKE pani Anna Strężyńska. Niestety, ten obowiązek stworzenia pełnego dostępu do szerokopasmowego Internetu musi spoczywać na państwie. Z raportu, o którym mówiłem wyraźnie wynika, że państwa, które najlepiej zabezpieczyły swoim obywatelom dostęp do Internetu to Korea Południowa i Japonia. Tam infrastruktura szerokopasmowa została zbudowana ze środków publicznych. Tego obowiązku z państwa nikt nie zdejmie, jest to najlepszy model rozwiązania problemu i w Polsce inwestorem też powinno być państwo.

Przedstawiciel firmy Deloitte, który przedstawiał raport, wspominał o Austrii, gdzie infrastruktura jest rozdrobiona i o Słowenii, gdzie nastąpiła poważna konsolidacja rynku. Według mnie inwestorem powinno być państwo, gdyż w porównaniu do innych państw Unii Europejskiej mamy bardzo małą koncentrację sieci telekomunikacyjnej. W Europie zachodniej ten poziom koncentracji to 94%, zaś w Polsce jedynie 30%. W porównaniu ze wszystkimi państwami unijnymi jesteśmy trzeci albo czwarty od końca. Mamy też bardzo zróżnicowaną geograficznie gęstość zaludnienia. W państwach nadbałtyckich większość ludzi mieszka w dużych miastach i dlatego oni mają ten współczynnik nasycenia sieciami telekomunikacyjnymi o wiele większy. Realizacją zadań Europejskiej Agendy Cyfrowej powinno się zająć państwo, które powinno przejąć pasywną infrastrukturę stacjonarną, wywłaszczyć dotychczasowych przedsiębiorców.

Tak! Tak! Za słusznym odszkodowaniem.

Panie prezesie Iszkowski, widzę, że pan się wzburzył.

Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Wacław Iszkowski:
Zdziwił!

Poseł Antoni Mezydło (PO):

Tak, zdziwił, bo pan zna moje liberalne poglądy.

Muszę panu powiedzieć, że od dłuższego czasu zajmuję się energetyką i mamy modele, gdzie infrastruktura jest państwowa. To są Polskie Sieci Energetyczne, to są Polskie Linie Kolejowe i ostatnio powołany GAZ-SYSTEM. Te podmioty to jest inny model realizacji zadań, o których mówimy. Dzisiaj większa koncentracja, zarówno w skali polskiej, europejskiej jak i światowej, spowoduje straty dla konsumentów. Powołanie narodowego operatora infrastrukturalnego, który te zadania miałby zrealizować, wydaje mi się bardzo sensownym rozwiązaniem. To, co już osiągnęliśmy w Polsce, co jest wynikiem wprowadzonych regulacji, które poprawiały położenie konsumentów, stanowi znaczną wartość, której nie można stracić. Natomiast zbyt wielka koncentracja mogłaby spowodować utratę tego, co udało się osiągnąć. Dzisiaj mamy spółkę PIR, która powstała po to, by realizować inwestycje.

Jeżeli pan prezes ma jakieś wątpliwości, to chciałbym, żeby odniósł się do tego pomysłu.

Proponuję nowe sensowne rozwiązanie, które ułatwi powstanie szerokopasmowej sieci Internetu, tej wymaganej przez Europejską Agendę Cyfrową i pozwoli wykorzystać środki europejskie, które są w tej chwili bardzo zagrożone. Jeżeli taką sieć miałby budować prywatny biznes to wiadomo, że według różnych analiz, musiałyby zainwestować od 7 do 12 mld zł. Takie są prognozy. Nie wierzę, że są podmioty na rynku polskim, które byłyby skłonne wyłożyć taką kwotę na inwestycje infrastrukturalne. Z pewnością jest to obowiązek państwa. PIR, czyli Polskie Inwestycje Rozwojowe, właśnie po to powstały. Wywłaszczenie w celach społecznych jest zgodne z konstytucją, oczywiście za słusznym odszkodowaniem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, pan przewodniczący Adam Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PIS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Zaskakuje mnie wypowiedź pana posła Mężydły. Warto pamiętać, mówiąc o wyłączeniu i o tej strategicznej sieci, o tym, że w 2010 r. rząd, którego pan poseł Mężydło jest zapleczem, wyłączył sieci telekomunikacyjne kilku spółek, które miały strategiczne znaczenie dla państwa. Dzisiaj mówimy o wyłączeniu, być może trzeba było o tym pomyśleć trzy lata temu.

Mam pytanie dotyczące przedstawionego raportu. Chciałbym wiedzieć (kiedy mówimy o konsolidacji) co wiadomo podmiotach przejmujących i przejmowanych? Czy są to firmy z udziałem kilku państw, czy są to podmioty prywatne. Padło tu stwierdzenie o możliwym przejęciu firmy Emitel. Czy wiemy coś o podmiocie zainteresowanym tym przejęciem?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani się zgłaszała. Proszę się przedstawiać.

Dyrektor ds. korporacyjnych i Public Policy w UPC Polska Patrycja Gołos:

Patrycja Gołos, UPC Polska.

Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana posła Mężydły. Warto pamiętać o tym, że Orange, którego właścicielem jest FRANCE TELEKOM, jest spółką z dużym udziałem rządu francuskiego. Obawiam się, że państwa polskiego nie stać na to, żeby uwłaszczyć infrastrukturę szerokopasmową. Myślę, że jest wiele potrzeb i pojawia się pytanie: co ma być najważniejsze? Państwo polskie może skorzystać z przedsiębiorców prywatnych, którzy w te sieci zainwestowali i nadal inwestują i stworzyć im takie warunki, w których te inwestycje będą mogły się odbywać.

Pan poseł mówił o zaawansowanych rynkach brytyjskim i francuskim. Na rynku brytyjskim, to warto wiedzieć, jest jeden operator kablowy Virgin Media, który konkuruje na tym rynku z British Telecom i firmą Sky. To są trzy podmioty, które mają skalę do tego by inwestować i jest to konkurencja oparta na innowacjach, lepszych produktach, nie tylko cenach. Konkurencja cenowa nie zapewnia odpowiedniego poziomu rozwoju. Pan poseł mówił, że Orange inwestuje najwięcej tam, gdzie jest konkurencja operatorów kablowych. Tak rzeczywiście jest i tu dotykamy konkurencji infrastrukturalnej, która przynosi największe korzyści konsumentom i rynkowi.

Tam, gdzie są silne podmioty, które funkcjonują na różnych infrastrukturach, tam ta konkurencja ma największą wartość dla konsumenta i dla rynku.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel firmy konsultingowej Deloitte Dariusz Nachyła:

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, czy wśród podmiotów przejmujących przewagę mają firmy z większym udziałem kapitału państwowego czy też prywatnego. Nie mam dokładnych danych, natomiast wydaje się, że aktywność podmiotów państwowych jest w tej chwili niższa od aktywności podmiotów prywatnych. Mówiłem o dwóch dużych transakcjach: American Mobile i AT&T. Są to podmioty prywatne. Nie pamiętam w tej chwili nazwy operatora, który zamierza przejąć firmę Emitel.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Reprezentuję Polską Izbę Komunikacji Kablowej.

Po otrzymaniu materiałów przygotowanych przez UOKiK i MAiC oraz po prezentacji przygotowanej przez firmę Deloitte. doszedłem do wniosku, że warto byłoby przedstawić trochę więcej informacji o rynku telewizji kablowej.

Rozmawiamy dziś o konsolidacji i Europejskiej Agencji Cyfrowej i powstających tu zależnościach. Konsolidacja wpływa na Agendę Cyfrową i odwrotnie...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam, na jak długo szacuje pan swoje wystąpienie?

Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Siedem minut, nie więcej.

Musimy sobie zdawać sprawę, że cyfryzacja jest narzędziem osiągnięcia celu, a nie jest celem samym w sobie. To jest podstawowa sprawa przy omawianiu tych zagadnień. Celem cyfryzacji jest budowa społeczeństwa informacyjnego. O tym musimy pamiętać. Również konsolidacja nie jest celem samym w sobie. Jest narzędziem do osiągnięcia celu. Co jest tym celem? Tym celem są inwestycje służące rozwojowi. Dzięki Europejskiej Agendzie Cyfrowej osiągniemy rozwój infrastruktury szerokopasmowej, która lepiej pozwoli budować społeczeństwo informatyczne i tu koło się zamyka.

Konsolidacja może być kapitałowa. Mówił o tym przedstawiony raport, ale może też być technologiczna, bez wymiany kapitału pomiędzy podmiotami, które tę konsolidację realizują. W Polsce w obszarze telewizji kablowej, bo tym się zajmuję, mamy do czynienia z konsolidacją kapitałową i technologiczną. Raport poddał krytyce ten sektor rynku telekomunikacyjnego, który się najmniej konsoliduje, czyli telewizję kablową.

Pojawia się pytanie, czy ten brak konsolidacji na rynku telewizji kablowych ma jakiś wpływ na realizację zadań wytyczonych przez Europejską Agendę Cyfrową? Osobiście nie jestem wrogiem konsolidacji i uważam, że jest ona potrzebna w każdym działaniu, gdyż daje synergię rozwoju. Gdyby zadać pytanie: kto w Polsce ma największe osiągnięcia związane z realizacją zadań Europejskiej Agendy Cyfrowej to okazałoby się, że jest to telewizja kablowa – dociera do 4,8 mln gospodarstw domowych. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego.

To nie jest jednak cały potencjał telewizji kablowej. Telewizja kablowa może dziś docierać do 7,5 mln gospodarstw domowych, w których jest infrastruktura zdolna do realizacji zadań Agendy Cyfrowej. Spośród abonentów telewizji kablowej 2,8 mln gospodarstw korzysta z łącz szerokopasmowych zabezpieczających wymagania Europejskiej Agendy Cyfrowej, które powinniśmy zrealizować do 2020 r.

Dziś, przy ofertach telewizji kablowych nie mówimy o 6 MB/sek., która to wielkość była wymagana porozumieniem pomiędzy TP SA i UKE. W tej chwili mówimy o minimum 30 MB/sek. a praktycznie technologia, którą wykorzystujemy (Docsis 2.0 i 3.0) daje możliwość realizacji szybkości ponad 250 MB/sek. i wspomniany UPC taką ofertę już prezentuje. Branża, która jest najmniej skonsolidowana, już w tej chwili realizuje założenia Europejskiej Agendy Cyfrowej. Mamy w Polsce pięciu dużych operatorów kablowych, należy do ich wspomniany UPC, Toya, Multimedia, Vectra i Inea. Ta piątka obsługuje 3,5 mln abonentów. To są firmy o dużym potencjale, mogą inwestować i realizować zadania, o których mówiliśmy.

Kolejnych (co do wielkości) siedem firm kablowych świadczy usługi dla 200 tys. abonentów. Pozostałe mają nie więcej niż 20 tys. abonentów każda. Czy to dobrze, czy też źle? Trzeba pamiętać, że firmy kablowe działają w dużych, średnich i małych miastach. Tym, co odróżnia je od globalnych operatorów, jest fakt, że są to podmioty działające lokalnie. Lokalność jest ich zaletą. Trafiają do małych skupisk ludzkich. Problem jest w łączności pomiędzy tymi podmiotami lokalnymi i tu trzeba inwestować. Telewizje kablowe mogłyby skorzystać ze wsparcia państwa przy tworzeniu sieci szkieletowej. Operatorzy kablowi nie korzystali dotychczas z pomocy państwa, poza udziałem w niektórych projektach unijnych. Przy wykorzystaniu łącz światłowodowych telewizja kablowa może dotrzeć do małych skupisk, mniejszych niż te, o których mówiłem, aby osiągnąć cele Europejskiej Agendy Cyfrowej. Technologie, które posiadamy, pozwalają na przesył z prędkością 300 MB/sek. W przyszłym roku w Stanach Zjednoczonych pojawi się technologia Docsis 3.1, która pozwoli na przesył z prędkością 1 GB/sek. Te prędkości do nas też trafiają.

Należy pamiętać, że ceny urządzeń spadają i z najnowszych technologii mogą korzystać również mniejsi operatorzy. Niewielki projekt marketingowy znacznie zwiększyłby liczbę abonentów.

Pojawia się pytanie, czy abonenci potrzebują tych dużych prędkości przesyłu danych? Dziś nie, ale za pięć lat będą potrzebować, dlatego te sieci należy budować już dziś. Na slajdzie przedstawiam, co nas czeka. Ważnym momentem dla rozwoju telewizji kablowych będzie 2020 r. Wtedy skończą się środki unijne i dlatego teraz trzeba zrobić wszystko, mówił o tym pan poseł, by budować te sieci szkieletowe. To przyspieszy realizację zadań Europejskiej Agendy Cyfrowej. Szerokopasmowość jest potrzebna nie tylko przy korzystaniu z Internetu, ale też przy odbiorze telewizji kablowej. W ciągu najbliższych pięciu lat rozwinie się technologia Ultra HD, tak zwana technologia 4K, która pozwoli na osiągnięcie niezwyklej jakości obrazu. To będzie rewolucja w przemyśle medialnym. Prawdopodobnie spowoduje też obniżkę cen urządzeń telewizyjnych, w tym tych najlepszej jakości i o sporej wielkości ekranach. Myślę o przekątnej ekranu 85 cali.

Dlatego trzeba budować tę infrastrukturę i sieć przesyłową, abyśmy w tym wyścigu technologicznym nie zostali w tyle.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam następującą propozycję: po uzgodnieniach z kolegami z prezydium postanowiliśmy zakończyć posiedzenie komisji. Zwołamy jeszcze jedno, dokładnie na ten sam temat. Poproszę kolegów o przygotowanie zagadnień, które by szczególnie państwa interesowały. Wszelkie pytania proszę kierować do sekretariatu Komisji, dlatego że przygotowując następne posiedzenie będziemy uwzględniać te tematy i zgłaszać je instytucjom, które zostaną zaproszone na posiedzenie.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAiC Bogdan Dombrowski:

Bardzo dziękuję za tę propozycję.

Deklarujemy jako MAiC przygotować się do tego posiedzenia, na dzisiejsze przygotowaliśmy się w dość wąskim zakresie. Pokażemy, co się dzieje i co zamierzamy robić w najbliższych latach. Chcemy zrealizować założenia Europejskiej Agendy Cyfrowej do 2020 r.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

O przygotowanie się będą prosiła UKE i UOKiK. Do tych urzędów z pewnością pojawią się pytania.

Kończę posiedzenie komisji.

Kiedy będziemy mieli materiał do dyskusji, zwołam kolejne posiedzenie.

Dziękuję.